

Karol Bemben 7c

Drugi człowiek - przyjaciel czy źródło zagrożenia?

Nikt do końca nie wie, jak izolacja wymuszona pandemią COVID-19 wpłynie na jakość życia całych społeczeństw. Z jednej strony ludzie, którzy mieliby siedzieć sami na kwarantannie, w końcu by zwariowali z nudów. Jeśli ktoś ze stuprocentową pewnością może stwierdzić, że nie jest zakażony, a znajomi, których zaprosi do domu, też nie będą dla innych źródłem zakażenia – to nic nie stoi na przeszkodzie, by umówić się na spotkanie. Ale nikt dziś takiej gwarancji nie da. Nie powinniśmy razem pić z jednej butelki, jeść tej samej np. kanapki i nie powinniśmy się dotykać. Więc lepiej teraz, jeśli nie musimy nikogo odwiedzać osobiście, unikać spotkań ze znajomymi. Ważny jest też ogólny stan zdrowia. Odosobnienie to chyba najlepszy sposób na ograniczenie rozprzestrzeniania zarazków. Osoby chore i starsze powinny bardziej na siebie uważać. Pozostali, jeśli już muszą przebywać wśród innych, niech pamiętają: nie podawać ręki na powitanie, nie obejmować się, zachować dystans ok. 1,5–2 m od drugiej osoby. Dlatego powinniśmy przestrzegać zasad, by nie zachorować i nie zarazić rodziny, bliskich, kolegów itp. Nikt chyba nie chciałby przechodzić tej choroby. Według lekarzy koronawirus niszczy nie tylko płuca, a także nerki, wątrobę i jelita. Rzadziej występujące objawy to: ból mięśni, ból gardła, biegunka, zapalenie spojówek, ból głowy, utrata smaku lub węchu, wysypka skórna lub przebarwienia palców u rąk i stóp. W przebiegu choroby nawet co drugi zarażony skarży się na wymioty i biegunki.

Wniosek: Najlepiej unikać kontaktu z ludźmi i nie narażać się na zarażenie, ale jak ktoś już musi się z kimś spotkać, to niech robi to w kontrolowany sposób.